

Stanisław Cygan

Wskazniki barwy stylistycznej wyrazów
zawarte w wypowiedziach mieszkańców wsi

W zależności od formy pracy dialektologa w terenie (zob. Zaręba 1958)¹, tzn. formy współpracy eksploratora z informatorem czy informatorami, stopnia znajomości rozmówców i w związku z tym stopnia niwelowania dystansu w trakcie rozmowy, wypowiedzi mieszkańców wsi w trakcie badań dialektologicznych nie muszą ograniczać się do podania nazwy desygnatu, wskazania jakiejś formy językowej, ale przez ich stymulację mogą mieć postać ciągu refleksyjnego, zawierającego sądy o języku, tłumaczącego, komentującego, interpretującego niektóre fakty językowe.

E. Jurkowski pisze następująco:

„Przeważnie uwagi informatora koncentrują się wokół następujących problemów: tendencje fonetyczne, zjawiska morfologiczne, zapożyczenia nazw, etymologia, odcień semantyczno-emocjonalny nazwy, zróżnicowanie geograficzne oraz zróżnicowanie w mowie pokoleń i wreszcie świadomość poprawności językowej” (Jurkowski 1970: 11)².

Z kolei M. Kamińska w swoich rozważaniach stwierdza, że

„w wielowarstwowej leksyce gwarowej jej użytkownicy dostrzegają przeciwstawienie wyrazów starych nowym, wiejskich miejskim, dodatnio nacechowanych nacechowanym ujemnie, uznanym za należące do słownictwa starannego niedbałym itd.” (Kamińska 1985: 78)³.

¹ J. Kaś słusznie zwraca uwagę na trudności w pozyskiwaniu materiału językowego w trakcie badań dialektologicznych. Postuluje, aby wybrać taki sposób postępowania, który by umożliwił dotarcie do „niewymuszonego” języka badanej osoby: „W wypadku, kiedy zebranie wypowiedzi prawdziwie spontanicznych jest niemożliwe, swobodny dialog z rozmówcą (nie oficjalny wywiad!) staje się jedynie słuszną metodą zebrania wartościowego materiału” (Kaś 1982: 224).

² Por. Cygan 2002 i 2003.

³ Por. także: Kamińska 1968, 1996, Cygan 2004b.

W pełni podzielam stanowisko badaczki o trudnościach w badaniach gwarowych ekspresywów, powodowanych m. in. często odczuwaną indywidualnie i subiektywnie barwą emocjonalną wyrazów, także ich zmiennością:

„Poprawne uchwycenie zabarwienia uczuciowego wyrazu jest dla eksploratora dość trudne, musi on bowiem polegać niekiedy na informacjach jednego tylko rozmówcy, nieraz bardzo trudno po raz drugi wywołać sytuację, która pozwala przeprowadzić obserwację” (Kamińska 1973: 12).

Wśród podawanych przez wiejskich informatorów sposobów kwalifikowania form językowych za pomocą gwarowych kwalifikatorów leksykalnych (np. chronologicznych, geograficznych, ekspresywnych) znajdują się też i inne wskaźniki wartości stylistycznej wyrazów. Niektóre wypowiedzi mieszkańców wsi świadczą o dobrym wyczuwaniu różnic stylistycznych, stanowią świadectwo wrażliwości na barwę stylistyczną wyrazów, poczucia ich wartości stylistycznej.

Przedmiotem omówienia w artykule będą niektóre wypowiedzi informatorów z Lasocina⁴, w których pojawia się słownictwo nacechowane stylistycznie. Źródło materiału językowego stanowi też słownictwo wyekscerpowane ze zbioru *Słownictwo ludowe z terenów byłego województwa kieleckiego i łódzkiego* K. Dejny (Dejna 1974-1985, dalej jako RKJ ŁTN⁵) oraz zawarte w komentarzach do *Atlasu gwar mazowieckich* (Kowalska, Strzyżewska-Zaremba 1971-1992, dalej jako AGM).

W zgromadzonych poniżej tekstach (1-6) znajdują się wyrazy poprzedzane przysłówkiem *zdrobniale*, stanowiącym quasi-kwalifikator ekspresywności⁶. W przypadku jednej formy językowej użyto tego parakwalifikatora w znaczeniu ściśle językoznawczym ‘mający znaczenie deminutywne, utworzone za pomocą formantu zdrabniającego’: *buraczki zdrobniale*. Natomiast w pozostałych przykładach wiąże się z odcieniem ekspresywności wyrazów⁷

⁴ Lasocin jest tradycyjną wsią rolniczą w gminie Łopuszno, usytuowaną w odległości 47 km od Kielc w kierunku północno-zachodnim.

⁵ W tekście podaję nr tomu i nr strony.

⁶ Na ogół mówi się o kwalifikatorach w słownikach, encyklopediach i rozumie się przez ten termin skrót podawany przed niektórymi zamieszczonymi tam hasłami, zawierający informacje o zakresie używania danego wyrazu lub jego różnorodnym nacechowaniu (np. potocznym, chronologicznym, ekspresywnym), zob. Engelking, Markowski, Weiss 1989.

⁷ W moim artykule *Wyrazy nacechowane emocjonalnie w świadomości mieszkańców wsi* (Cygán 2004a) – na podstawie analizy tekstów mówionego języka mieszkańców Lasocina – wykazałem, że o doborze wyrazów decyduje w deklaracji mówiących ich stan emocjonalny: są one wypowiedzane w złości, w zdenerwowaniu, w emfazie. Taką emocjonalną motywację proponują moi rozmówcy dla par wyrazowych (czasem szeregu synonimicznego): *piegus* –

i znaczy 'mniej ekspresywnie, łagodniej': *Helciotko* zdrobniale; *ślepy*, *ślepiec*, a tak zdrobniale to *niewidomy*; to jest tak *zdrobniali*, że o *praca*, a my to *roboty*; *chłop* to jest zdrobniale, *mężczyzna* to jest tak hardo:

Tekst 1.

- [A jak na przykład buraki się przynosi z ogródka?]
- To buraki.
- [A jak się przyrządzi, to jak nazywacie?]
- Buraczki **zdrobniale**.

Przysłówek *zdrobniale* odnosi się tu do formy wyrazu, a nie do jego semantyki 'potrawa sporządzona z buraków'. O zdrobnieniu mówi się tu w sensie formalnym; za pomocą formantu *-ek* tworzy się wyrazy o znaczeniu deminutywnym. Interesujące jest to, że w zakresie nazw potraw polszczyzna posiada formy deminutywne, por. np.: *marchewka*, *groszek*, *botwinka*.

Tekst 2.

- [Na małe od gęsi to jak się mówi?]
- No tak pilotko się mówiło. A czasem i gąsiotko: „Ło jakie ładne mota te gąsiotka”.
- Edziodko.
- Edziodko.
- Wie Marysiotko (o Marysi).
- Ano było takie Marysiotko.
- Była tako Marysia u Chroboty.
- *Helciotko*, *Helena* ji było, a *Helciotko* godali, bo to tako nisko, szczupło *ko-biecina* była.
- [*Helciotko*, *Helciotko*?]
- No *Helena* ji było, a *Helciotko* godali **zdrobniale** i mówili *Helciotko*, jak powiedziało się do *Helciotki* iś tam po co, to wiedziało się.

W tekście tym gwarowa forma imienia Helena – *Helciotko*, utworzona formantem *-otko* (lit. *-ątko*) – nosi znamiona pieśczołliwości. Także zamieszczona poniżej (tekst 3) nazwa człowieka zmarłego *nieboszcątko*, w gwarze *nieboscotko*, wobec neutralnego *zmarły*, *nieboszczyk*, jest odczuwana przez mówiących melioratywnie (forma pożałunku, współczucia dla zmarłego). Wartość ekspresywną wnosi tu wspomniany już formant deminutywno-hipokorystyczny *-otko* (lit. *-ątko*). Zatem *zdrobniale* znaczy tu 'współczująco, z politowaniem, z pożałowaniem'.

kropkowany, *dziurkowany* na gębie; *panna* – *dziewka* – *dziewa* – *dziotcha*; *ręka* – *łapa*; *noga* – *kulos* – *gi(e)ra*; *biedny* – *biedok* – *dziod*; *obcy* – *przybłęda* na *nieautochtona* (por. częste *przychodzocy*); *chłać* – *pić*; *jeść* – *chłać*.

Tekst 3.

- [A gąsiotko mówimy?]
- Gąsiotko, pilotko.
- [A mówiliście też nieboscotko? Nie mówimy tak na nieboszczyka?]
- No na pewno mówione było, na jakieś takie mówiło się nieboscotko. To jakieś, była forma jakiegoś takiego pożatunku chyba.
- [Tak?]
- Tak, nieboscotko to było dobre cy złe.

W poniższej wypowiedzi (tekst 4) przysłówek *zdrobniale* związany z wyrazem *niewidomy* znaczy 'mniej ekspresywnie, udelikatniająco' i odnosi się do próby poszukiwania nieekspresywnego sposobu wyrażenia się. Nacechowany w języku literackim wyraz *ślepy* w gwarach staje się obraźliwy⁸:

Tekst 4.

- [Jak się mówi o człowieku, który nie widzi na oko // oczy?]
- *Ślepiec, ślepy*, a ja wiem, a trochę jakoś po innemu, to może niewidomy. A jak po wiejsku, po naszymu, to prosto z mostu ludzie rypiom „ślepy”, „ślepiec”, a tak *zdrobniale* to niewidomy. Ło, bo tak go los skoroł i niewidomy jes: „Ty ślepo ty, co chceż łode mnie?”. Un nie chcioł być ślepcem ani niewidomym”.

Wpływ na to ma fakt, że w społeczności wiejskiej wszelka „inność” jej członków, odnosząca się do cech fizycznych, cech charakteru ludzi, zwierząt, postawy religijnej ludzi, stosunku do obowiązków, jest napiętnowana. W spontanicznej rozmowie, na co wskazuje frazeologizm *prosto z mostu ludzie rypiom*, a szczególnie w emfazie, pojawiają się formy językowe nacechowane emocjonalnie.

Tekst 5.

- [Jakie są jeszcze określenia na mężczyznę 'osobę dorosłą płci męskiej'?]
- Chłop. Ty *chłopie* to jest *zdrobniale*. *Mężczyzna* to jes tak *hardo*. Może bydź i mąż.

Opozycja wyrazowa *chłop – mężczyzna* krystalizuje się w wypowiedzi informatora w postaci elementów metatekstowych *hardo – zdrobniale*. *Hardo* to jakby oficjalnie, odpychająco, nieprzyjemnie, szorstko. Słownikowe znaczenie przysłówka *hardo*: 1. 'dumnie, wyniosłe, butnie'; 2. 'niegrzecznie,

⁸ Zwraca na to uwagę M. Kamińska, pisząc o tym, że wyraz *ślepiec* staje się epitetem obraźliwym. Por. taką wypowiedź informatora: *jak nie víži xto, mu'óm ślepy, a ugryźliwé ślepec*. (zob. Kamińska 1973: 11).

zuchwale, ostro' (SJPDor.) wykazuje związek z tekstowym znaczeniem wyrazu *hardo*⁹. Wyraz *chłop* oznaczający 'wieśniaka, rolnika' występuje tu w znaczeniu ogólniejszym 'mężczyzny'. Czasami ma zabarwienie melioratywne: *to dobry chłop, mój chłop* 'o mężu'. Wyraz *mężczyzna* jest zatem odbierany przez mówiącego jako określenie obce gwarze, mające charakter uroczysty, odświętny, oficjalno-urzędowy (zob. Szymczak 1966: 149, a także tegoż autora 1974). Jak podaje M. Szymczak, powszechnym określeniem mężczyzny jest w dialektach ludowych nazwa *chłop*. Nazwa ta ma również drugie znaczenie 'mąż, małżonek'. *Mąż* jako 'mężczyzna, osoba dorosła płci męskiej' pojawia się w wypowiedziach neutralnych wskazujących na brak zażyłości między mówiącymi. W gwarowej odmianie znaczenie podstawowe jest ograniczone dwoma semami 'będący małżonkiem' oraz 'dodatnia barwa emocjonalna'.

Przysłówek *zdrobniale* pojawia się też w opisie jednego z elementów językowych pary wyrazowej *praca – robota*:

Tekst 6.

– *Na wsi to się nojczęściej mówi robota. Ide do roboty.*

– [A kiedy się mówi praca?]

– *Więcy w mieście zatrudniony pracuje. Praca o to się uważa, jag ide tam gdzie do biura, to się mówi do „pracy”. A tu na wsi to się mówi do roboty. Mam dużo roboty w polu, to się musze narobić. Napracować, praca to takie wyrażenie ślachtetniejsze troche. Na wsi mało kiedy się mówi pracować.*

– [A jak tu mówią praca czy robota?]

– *Praca to samo chyba, jo wiem. Po naszymu, po wiejsku no to robota, a po miastowemu to praca: Ide do pracy, nie powie do roboty, więc mówio do pracy, a my to idziemy do roboty. Na wsi no to do roboty, a przecie tak samo praca, no to jes chyba jedno i to samo. No mtoże jak w mieście to jes troche zdrobniali, że o praca, a my to robota. Idziez do roboty. Nauczyciel pracuje. Lekarz to i robi i pracuje, możemy powiedzieć.*

Synonimiczne wyrazy *praca* i *robota* są użyte w znaczeniu 'zajęcie, zatrudnienie', także 'miejsce, gdzie się wykonuje daną pracę'. Nazwą *praca* obejmuje się czynności biurowe wykonywane w mieście, natomiast nazwę *robota* przypisuje się czynnościom wykonywanym w polu. Praca w środowisku wiejskim na ogół jest kojarzona z ciężką pracą fizyczną na roli wykonywaną często w niesprzyjających warunkach pogodowych, stąd jej nazwa *robota*. Ironiczny wydźwięk ma w takim kontekście powiedzenie: *Chłop śpi, a w polu mu samo rośnie*. To, co jest nazwane pracą, a co różnicuje typ aktywności zawodowej człowieka w mieście i na wsi (inne warunki pracy, inne miejsce pracy, inny

⁹ W kartotece SGP wyraz *hardo* znaczy 'ostro, gniewnie'.

zakres czynności, czystość, mniejszy wysiłek fizyczny¹⁰) jest uznane w opinii mówiącego za *szlachetniejsze wyrażenie*. Oto jeszcze dwa przykłady, w których pojawiają się elementy wartościujące formy językowe, czego wyrazem jest przysłówek *szlachetnie*¹¹:

mięso z krowy, a tak ślachetni to tszeba powiedzieć wołowina (AGM VII: 51);
Była synowo, rzodziła się s chłopowo matko (niech panienka napise „z mezowo”, tło będzie tak ślachetnie) (Nitsch 1968: 166)¹².

Także sposób mówienia o chorobie zakaźnej (*Tuberculosis*), czyli gruźlicy przez mieszkańców Lasocina: *gruźlica to jest tak odrażająco; suchoty nie było takie wrażliwe*, wskazuje na ich wrażliwość stylistyczną.

Tekst 7.

- [...] *Tyfus downi to gniółł tu, to kupe ludzi zmarło, o Matko Bosko! Jo jeszcze pamietom, to już nawet w czasie okupacji zmarło [...]*
- *Wielo, jedenaście osób nieroz bywało, to chyba tam było jedenaście, to ino troje zostało, a reszte, osiem, diabli ten tyfus wymordował. Nawed może nie tyfus, to były suchoty, to ta gruźlica.*
- [Gruźlica.]
- *Downi mówili suchoty. Umar na suchoty, to ta gruźlica. Downiejsze ludzie nie rozumieli, że to gruźlica, to suchoty mówili. Jak garło bolało, to mówili garlane suchoty.*
- [O widzicie, nie, nie mówili suchoty, teraz się mówi gruźlica. To jest słowo dawne, tak?]
- *Ale to suchoty takie, tag jag dlo mnie tero osobiście, to ta gruźlica jest tak odrażająco, a suchoty, e no to zem suchy, no to niech uschnie, nie było takie wrażliwe. [...]*
- *Ale umar na suchoty, no to tag łagodnie, a gruźlica, no to o tyfus tak samo....*

Nazwa *gruźlica* jest terminem medycznym (kalka językowa z łaciny *tuberculosis*) występującym w polszczyźnie od XIX wieku i pochodzi od charakterystycznych dla tej choroby *gruzelków* 'guzków', którymi pokrywa się zaatakowana tkanka (SEJP: 362). Rodzimy wyraz *suchoty* traktuje się w wypowiedzi jako eufemizm (*nie było takie wrażliwe, łagodniejsze*). Być może

¹⁰ Por. interesujące rozważania na temat pracy zawarte w dwóch artykułach: Bieńkowska 1988 i Mazurkiewicz 1990.

¹¹ K. Dejna notuje przysłówek *po ślachecku* w znaczeniu 'elegancko, poprawnie, grzecznie' – *po ślachecku jeżyny*; przymiotnik *ślachetny* ma znaczenie 'grzeczny, poprawny' (zob. RKJ ŁTN, t. XIX, s. 118).

¹² M. Kamińska notuje takie przykłady: *palux to je ślaxetnie, a pal' ic ortodoksalnie* (zob. tejsze 1968: 91); *kurka żżadoska, kokosk' i ślaxetnie* (zob. tejsze 1985: 78).

przyczyna w takim poczuciu barwy stylistycznej wyrazów tkwi w ich motywacji słowotwórczej. Motywacyjność w *gruźlicy* jest mniej widoczna, może nie odczuwana ze względu na to, że to nazwa medyczna i obca. *Suchoty* uznaje się za łagodniejsze, ponieważ nazwa jest związana z jasnym, przejrzystym słowotwórczo wyrazem kojarzącym się z leksemami *suchy* ‘to że jest się suchym, czyli szczupłym, o mniejszej niż norma wadze ciała’ i wyrazami mającymi ten sam pierwiastek: *suszyć*, *suchy*, *schnąć* (zob. Pałuch 1994). Wpływ na to ma jeden z symptomów tej choroby (osoba cierpiąca na suchoty to jest wychudzona, o bladym obliczu, bez apetytu, kaszłająca itp.)¹³. W SJPDor. kwalifikuje się wyraz *suchoty* w zn. 1. ‘gruźlica (zwykle gruźlica płuc lub gardła)’ jako wychodzący z użycia; w zn. 2. ‘poszczenie, suszenie, post ścisły; postne jadło, skąpe jadło’ jako wyraz dawny. Można zatem wyrazy *gruźlica*, *suchoty* potraktować jako synonimy chronologiczne. W świadomości językowej informatora wiejskiego te wyrazy mają jednak inną kwalifikację.

W poniższej wypowiedzi ujawnia się odczuwana przez mieszkańców wsi eufemiczność wyrazów, które ze względu na przynależność do sfery tabu, są wartościowane negatywnie. Użycie synonimu emocjonalnego *dupa* – *tyłek* w znaczeniu ‘dolna część tułowia’ informatorzy wiążą z przynależnością rozmówcy do określonego środowiska językowo-kulturowego: wiejskie – miejskie. Ze względu na przynależność tej części ciała do sfery tabu sądzi się jakoby w środowisku miejskim nie wypadało użyć wariantu nacechowanego (synonimu emocjonalnego) nazwy tylnej części ciała: *dupa*¹⁴. Formy uznane za miejskie są w ich opinii lepsze (neutralne), stąd neutralizacja ekspresywności, dążność do eufemizacji¹⁵. Wariant nacechowany jest – zdaniem rozmówcy – charakterystyczny dla określanego pogardliwie *chamem* mieszkańca wsi (por. Tokarski 1992). Oceniany jest negatywnie jako *zdradliwe* (użyte tu chyba w znaczeniu ‘nacechowane, zdradzające brak kultury, nieobycie towarzyskie’

¹³ Por. nazwy *suchotnik*, *suchotnica* jako synonimy gruźlika ‘człowiek chory na suchoty’; także *suchotnica* ‘lokalna nazwa odciągaczki, czyli przyrządu do oddzielania mleka od śmietany’; *suszyć* ‘pościć’, *suchoty* ‘post ścisły’ in. ‘suszenie’.

¹⁴ Wyraz *dupa* ma w gwarach polskich 10 znaczeń: 1. ‘poślądki, tyłek’; 2. ‘srom kobiety’; 3. ‘dolna część snopa’; 4. ‘część sieci rybackiej’; 5. ‘krata komory płomiennej w piecu gamcarskim’; 6. ‘ciążarek umocowany na końcu ukośnej belki żurawia’; 7. ‘rodzaj hebla do wyrabiania szpong’; 8. ‘otwór w spodniej części kręzła-stożkowatej części przęśnicy do zawieszania kądzieli’; 9. ‘tylna, dolna lub końcowa część różnych przedmiotów’; 10. przen. ‘człowiek niezaradny; niedołęga, safandula’ (por. artykuł hasłowy *Dupa*, *Słownik gwar polskich* opracowany przez Zakład Dialektologii Polskiej IJP PAN w Krakowie pod kierunkiem J. Okoniowej, Kraków 2001-2004, s. 463-470).

¹⁵ Por. interesujące rozważania w podrozdziale *Siedzenie* w książce A. Krawczyk-Tyrpy (2001: 186-190). Zob. także: Grochowski 1995, Dąbrowska 1994.

i przykre 'niemiłe, odpychające, dotkliwe, nieprzyjemne, niesympatyczne), a więc jako słowo, które może przez użycie wywołać uczucie niezadowolenia. W środowisku wiejskim są częste (może niektóre także w polszczyźnie potocznej i odmianach środowiskowych) frazeologizmy z tym komponentem anatomicznym: *pocałuj mnie w dupę* 'lekceważąco w stosunku do rozmówcy'; *o tu, do dupy mi pogodoj; co jo sie bede mu kłaniać, koło dupy go mom; o tu, moja dupa cie słucho* 'lekceważyć, ignorować kogoś'; *a to nie chłop, to tako dupa wołowo; Nigdzie nie wyńdzie, nie rusy się, niesz nie załatwi, taki to dupa chłopok. To tako krowa, dupa chłopok. Un myśli, że panny do niego przyjdo. Ino siedzi i tag leży w łóżku 'niedołęga, safandula'; A jako łuna minno, pyszno. Tak się chciała wywyższyć: nie widziała dupa słuńca, zagorzała od gorąca; a una to tako pani udaje, wyży sro niż dupe mo* 'o kimś wywyższającym się'; *Krężołek aniołek, Rudniki dupa – dziód* 'w funkcji wyzwiska mieszkańców wsi'; *un tam na nic nie czeko, zaro u dupy wszystko łorze; a te kotchoźniki to na nic nie czekajo, zaro u dupy piniondze biero za kombaj* 'szybko, bezpośrednio po zakończeniu pracy'. *Jo to nie jezdem tako czasowo jag una. Przyjdzie i będzie mi dupe zawracać* 'zawracać głowę mówieniem, przeszkadzać w jakichś czynnościach'. *Widzi jo, jako cwano baba. Tag do dupy mu lezie, żeby co wycyganic* 'schlebiać komuś, podlizywać się'.

Ponieważ informator zdaje sobie sprawę z powodu odczuwania niestosowności omawianego słowa, mówienia o nim, stąd uważa, że lepszymi wyrazami są eufemizmy: *tyłek* albo *korpus*¹⁶.

Tekst 8.

- [A jak mówicie częściej: *dupa* czy *tyłek*?]
- *Dupa po naszymu, to tak powiemy ze dupa, ale według książki to się godo tyłek. I nie powie inacy, bo toby było, nie powiem takie byłoby bardzo by to było takie zdradliwe, takie przykre, że o! dupa, tyłek to w porządku.*
- [Ale mówi się?]
- *Ale my powiemy po naszymu, po chłopsku to jes dupa i kłozdy rozumie, ale cheba jezdeś w mieście i nie słyszoleś, żeby kto powiedział dupa.*
- [No chyba mówią.]
- *Powiedzo.*
- [Ale nie mówi się przecież: „Pocałuj mnie w tyłek, tylko pocałuj mnie w dupę”.]
- *Jak się powie tyłek, to już troche jes tag inaczy, a dupa to po chamsku, bo się mówi dupa.*
- *Nieładnie jest tak, nieładnie to jes dupa. Dupa jez nieładnie, tyłeg abo korpus, o tak.*

¹⁶ W SJPDor. notuje się wyraz *korpus* w zn.1. jako 'ciało ludzkie lub zwierzęce prócz głowy i kończyn; tułów'.

- [A wcześniej powiedzieliście: „Jak coś tam będzie umioł, to się nie do w tyłek uderzyć”. To tyłek, nie dupa?]
- *Aaa. Bo jo już takie rzeczy słyszołem, że jak powiedział dupa, to powiedzieli „cham ze wsi”. Tyłek to dupa po naszymu, tak jes prosto, po chłopsku, no dupa: „Pocałuj mnie w dupe”. Nie potrzeba daleko szukać, bo pore lot temu jeździłem na chłodnio do roboty. Już to może godołem, ale powtorzom. Poślimy na kuchnie, tam dawali kawy napić się, no i tego, no i ten ... takie słowa powiedział po chłopsku. No, a tam to sobie ta, co tam podawała to jedzynie, powiada tak: „To dworus, to cham ze wsi”. Widzisz, a jakby delikatnie, ładnie powiedział, toby powiedziała: „Z nim to trza dobrze, bo to jez miastowy człowiek”. Takie som słowa. Wieś się z miastem to się tero tak nie zdo, tak terajse ludzie, łoczywiście młode ludzie, to więcy łobcujo w mieście, tego, naprawi te słowa takie, ale weźmy z tych starych ludzi jag jo i inne, to nie usłyszysz ten tyłek tylko dupa. My rozumiemy.*

Nazwą *dupa* obejmuje się też w gwarze dolną część snopa¹⁷ (por. *żyto schnie w dupach*):

Tekst 9.

- [Jak się nazywa niedocięty przez kosiarza kawałek zboża?]
- *My godali na to niedocięte, bo siły nie było reśtówka abo jako nie.*
- *A my godali na to koza.*
- *Abo docinek.*
- *Te reśtówke idziemy skuńczyć.*
- [A jak mówisz na spodnią część snopa?]
- *A to taki paskudny wyraz. Nie płowiem ci.*
- [No jaki? Ja mówię, że żyto nie schnie w dupach.]
- *No, no tak. (śmiech)*

W powyższej wypowiedzi mówiący ma na myśli nie właściwy desygnat, ale jego nazwę przez asocjacje odczuwaną jako coś brzydkiego (*paskudny wyraz*). Dobrze wyczuwa jego wartość stylistyczną. Zdaje sobie sprawę, że jest to uzasadnione innym znaczeniem słowa *dupa* ‘dolna tylna część ciała ludzkiego’, że może to wzbudzać negatywne reakcje, robić złe wrażenie, sprawiać przykrość. Wypowiedzenie go w odniesieniu do sfery wiejskich realiów (ścisły porządek rzeczy i słów) nie stwarza okazji do myślenia o wieloznaczności tego słowa. Zanurzenie w świecie realiów wiejskich wpływa na użycie wariantu gwarowego bez refleksji metajęzykowej, ale myślenie o tym, jak ma

¹⁷ K. Dejna notuje wyraz *dupy*, -ów pl. t. ‘knowie, dolna część snopa’ z odsyłaczem do wyrazów: *dupa, dupak, dupy, knewie, kneble, kneje, knewie, knobie, knoje, knowie, łeb, odziem, tyłki* (por. RKJ ŁTN XXI: 264).

powiedzieć informator, zakłóca spontaniczną reakcję językową i w konsekwencji pozostaje refleksja o mówieniu (metamówienie).

Przykład z poniższej wypowiedzi ukazuje, że w szeregu synonimicznych nazw pierwszego kawałka chleba odkrojonego od nowego bochenka: *piętka*, *przylepka*, *dupka* ostatni wyraz jest odczuwany jako źle użyty ze względu na skojarzenia z tylną częścią ciała. Przeniesienie tej nazwy do innej kategorii semantycznej jest źle widziane przez mówiącą (*dupką* nazwana została przez innego rozmówcę dolna część *salcesonu*). Wyodrębniona nazwa (chyba na podstawie takich cech desygnatu, jak okrągłość, wypukłość części bochenka zawierającą skórkę) jest oceniona negatywnie ze względu na skojarzenia. Wydaje się to tym bardziej niewłaściwe, bo chleb należy w świadomości mieszkańców wsi do sfery *sacrum*, a tylek do *profanum*:

- [A pierwszy kawałek chleba odkrojonego od nowego bochenka to jak się nazywa?]
- To przylepka.
- [Przylepka tak? A jak jeszcze?]
- Różnie ludzie nazywajom.
- [To znaczy jak?]
- (Śmiech) P...to mówi, że se dupke chleba łodkrajala. No to jak to można mówić na chleb „dupke”. No to tak się nie mówi, no też przylepka albo piętka.

Wyekscerpowane z opracowań dialektologicznych przykłady są dobrym świadectwem stylistycznej wrażliwości mieszkańców wsi:

buhaj ‘byk rozplodowy’, *byk*, *baży inteligentnie buhaj* (RKJ ŁTN XX: 264);
buzia, -i ‘hip. o twarzy’ *buzia*, *łusta*, *fłosz*, *gąmba*, *morda – morda to łostatecznie*¹⁸ (RKJ ŁTN XX: 268);
bycze jaje ‘purchawka, Lycoperdon’, *purchowa – ordynarnie bycze jaje* (RKJ ŁTN XX: 269);
łodzimek, *późni nadolek* ‘padolek, dolna część koszuli kobiecej’, *nadolek to dziś bardzo brzydkie słowo* (RKJ ŁTN, t. XXV: 129);
miesioc, a *ksiezyc to delikatnie* ‘elegantko, z większą dozą subtelności’ (RKJ ŁTN XXI: 160);
paść ‘o krowie zdechnąć’: *krowa zdechła to ortodoksalnie*, *padła to ślachetnie* (RKJ ŁTN XXVI: 146);
basia się mówi, *jak się mniej schlebio* ‘delikatniej się wyrażać’, *to łowiecka się nazywo* (RKJ ŁTN XXVIII: 134);

¹⁸ Por. stopniowanie zabarwienia uczuciowego synonimów określających *twarz* wyjaśniane przez informatora: *zwyčajno tfaš, goży gąmba, a morda to jus łostatečne* (zob. Kamińska 1973: 11).

wieprz 'knur, samiec świni hodowany dla celów rozplodowych': *wieprz, bo kierda nie tak ładnie wyglondo* (RKJ ŁTN XXX: 129);
parch 'choroba skórna': *jedni mówili parchy – to wincy łordynarnie* (RKJ ŁTN XXVI: 136);
knur to cini mówić 'mniej ordynarnie', *kierda to grubo* 'ordynarnie' (RKJ ŁTN XXII: 206);
franzel 'uzda': *franzel – delikatniejsze*¹⁹ *kantor* (RKJ ŁTN XXII: 150).

Potwierdzają to także niektóre wyrazy wybrane przeze mnie z wypowiedzi informatorów, stanowiących komentarz do form językowych w AGM, np.:

jagody na to mówio tu nas, ji pulicki nazywajo ji jagody, dawniej tylko jagody, a tera fszystko tak z ogródkiem, lice to do kunia (AGM VIII: 85);
łusta, pszódy to i wargi mówili, a teras to łusta, wargi to właśnie ze brzytko, łusta ładniej (AGM VIII: 91);
w nasem domu mówhiło się wimioty, ale na drugem brzegu, włosciańskem to prosto wonty; naz dom uwazali za pański, nasa mowa się łodroźniła (AGM IX: 26);
taczek, tocek 'ręczny wózek jednokołowy' to *po chamsku, taczek to po ślachecku, taczek abo kara* (AGM III: 68);
zupa kartoflana jak kto chce ładnie mówić, a tag zwyczajnie to zagraj (AGM VII: 37).

Przykłady form językowych zawarte w wypowiedziach mieszkańców Lasocina (i w niektórych opracowaniach dialektologicznych) wskazują na umiejętność sygnalizowania przez nich nacechowania stylistycznego wyrazów, odczuwania przez mówiących barwy stylistycznej wyrazów. Wśród omawianych, komentowanych wyrazów są nacechowane emocjonalnie (emocjonalizmy), potoczny, wyrazy archaiczne. Dodatkowe informacje, którymi są obudowane wyrazy, trzeba uznać za różne wskaźniki barwy stylistycznej wyrazów. Stanowią je: parakwalifikator słownikowy *zdrobniale*, elementy metatekstowe²⁰: *po naszymu, po chłopsku, w mieście*, wskazujące na zakres użycia wyrazu (miejski – wiejski), elementy oceniająco-wartościujące wyrazy: przysłowki: *łagodnie, ślachtetnie, odrażająco, po chamsku, prosto*, przymiotniki: *paskudny* (wyraz), *brzydkie* (słowo), (wyrażenie) *ślachtetniejsze* (zob. np.: Kuryło 1990, Laskowska 1993). Są to sygnały poczucia normy stylistycznej.

¹⁹ E. Jurkowski podaje, że określenie *delikatniejsze słowo* nie ma żadnego zabarwienia emocjonalnego, ale jest użyte w znaczeniu 'prawidłowe, poprawne słowo' (Jurkowski 1970: 11-18).

²⁰ Tzw. *operatory metatekstowe* (termin w pracy K. Ożoga, zob. tegoż 1990: 7, 21) lub tzw. *operatory dystansowania* (termin w pracy J. Kąsia, zob. tegoż 1994: 41) poprzedzają w wypowiedziach formy językowe zróżnicowane pod względem stylistycznym, wyodrębniające się w społecznej świadomości.

Analizowane przeze mnie wypowiedzi, w których zawarte są wyrazy nacechowane stylistycznie, przekonują, że nie da się badać tych wyrazów w izolacji, lecz tylko w sytuacji społecznej, komunikatywnej, w której funkcjonuje dany środek stylistyczny. Wypowiedzi wiejskich informatorów wykazują ich wielką wrażliwość na barwę stylistyczną wyrazów. Warto zauważyć dość zróżnicowane metasłownictwo, quasi-terminologię służącą do opisu wartości stylistycznych wyrazów.

Ze względu na to, że badania stylistyki gwarowej nie są rozpowszechnione (koncentrują się głównie na ludowej leksyce ekspresywnej), wciąż postulaty badawcze, sformułowane przez W. Truszkowskiego (zob. tegoż 1992: 165) i H. Popowską-Taborską (zob. tejże 1998), aby rozwinąć zainteresowania badaczy stylistyką gwarową, a w szczególności rozszerzyć badania nad metaforą wiejską i jej źródłami wynikającymi z innych niż w mieście doświadczeń życiowych własnego kręgu kulturowego, czekają na realizację.

Bibliografia

- Bieńkowska D., 1988: *Praca i robota w polszczyźnie dawnej i dzisiejszej*, [w:] *W kręgu semazjologii, leksykologii i terminologii*, Opole, s. 39-44.
- Cygan S., 2002: *Mowa pokoleń w świadomości mieszkańców wsi Lasocin na Kieleczyźnie*, [w:] *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Karolowi Dejnemu*, red. S. Gala, Łódź, s. 83-92.
- Cygan S., 2003: *Przejawy świadomości geograficznego różnicowania języka w wypowiedziach mieszkańców wsi Lasocin*, [w:] *Słowa jak mosty między wiekami*, red. U. Sokólska i P. Wróblewski, Białystok, s. 71-86.
- Cygan S., 2004a: *Wyrazy nacechowane emocjonalnie w świadomości mieszkańców wsi*, [w:] *Funkcja emocjonalna jednostek językowych i tekstowych*, red. K. Wojtczuk i A. Wierzbicka, Siedlce, s. 39-48.
- Cygan S., 2004b: *Gwarowe kwalifikatory leksykalne w zbiorze słownictwa K. Dejnego „Słownictwo ludowe z terenów byłego województwa kieleckiego i łódzkiego”* (w przygotowaniu).
- Dąbrowska A., 1994: *Eufemizmy współczesnego języka polskiego*, Wrocław.
- Dejna K., 1974-1985: *Słownictwo ludowe z terenów byłego województwa kieleckiego i łódzkiego*, Rozprawy Komisji Językowej ŁTN, t. XX-XXXI, Łódź.
- Engelking A., Markowski A., Weiss E., 1989: *Kwalifikatory w słownikach – próba systematyzacji*, *Poradnik Językowy*, z. 5, s. 300-309.
- Grochowski M., 1995: *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*, Warszawa.
- Kaś J., 1982: Recenzja pracy E. Homy, *Współczesne gwary Pomorza Środkowego. Studium socjolingwistyczne, Słupsk 1979*, *Język Polski* LXII, z. 2-3, s. 220-225.
- Jurkowski E., 1970: *Fakty językowe w interpretacji mówiących gwarą*, *Prace Filologiczne* XX, s. 11-18.

- Kamińska M., 1968: *Styl i stylizacja w gwarach*, Rozprawy Komisji Językowej ŁTN, t. XIV, Łódź, s. 89-96.
- Kamińska M., 1973: *Z problemów stylistyki gwarowej*, Rozprawy Komisji Językowej ŁTN, t. XIX, Łódź, s. 7-17.
- Kamińska M., 1985: *Gwarowe kwalifikatory leksykalne*, Rozprawy Komisji Językowej ŁTN, t. XXXI, Łódź, s. 75-79.
- Kamińska M., 1996: *Potoczne kwalifikatory leksykalne*, [w:] *Symbolae slavisticae dedykowane Pani Profesor Hannie Popowskiej-Taborskiej*, red. E. Rzetelska-Felieszko, Warszawa, s. 157-161.
- Kaś J., 1994: *Interferencja leksykalna słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego (na przykładzie gwar orawskich)*, Kraków.
- Kowalska A., Strzyżewska-Zaremba A., 1971-1992: *Atlas gwar mazowieckich*, t. I-X (tom I opracowany przez H. Horodyską-Gadkowską i A. Strzyżewską-Zarembę), Wrocław – Warszawa – Kraków.
- Krawczyk-Tyrpa A., 2001: *Tabu w dialektach polskich*, Bydgoszcz.
- Kuryło E., 1990: *Wartościowanie w leksyce potocznej*, Socjolingwistyka X, s. 21-37.
- Laskowska E., 1993: *Wartościowanie w języku potocznym*, Bydgoszcz.
- Mazurkiewicz M., 1990: *Dwa spojrzenia na pracę. Perspektywa interpretacyjna a znaczenie słowa*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 129-146.
- Nitsch K., 1968: *Wybór polskich tekstów gwarowych*, Warszawa.
- Ożóg K., 1990: *Leksykon metatekstowy współczesnej polszczyzny mówionej. Wybrane zagadnienia*, Kraków.
- Paluch A., 1994: *Suchoty: przyczynek do ludowego pojęcia o chorobie, etiologii i terapii*, [w:] *Pożegnanie paradygmatu? Etnologia wobec współczesności. Studia poświęcone pamięci Profesora Józefa Burszty*, red. W. J. Burszta i J. Damrosz, s. 192-201, Warszawa.
- Popowska-Taborska H., 1998: *O pewnych nie w pełni postrzeganych możliwościach badania dialektalnej leksyki*, [w:] *Teoretyczne, badawcze i dydaktyczne założenia dialektologii*, red. S. Gala Łódź, s. 253-257.
- SEJP: F. Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. I, Kraków 1952-1956.
- SJPDor.: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, Warszawa 1958-1969.
- SGP: J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. 1-6, Kraków 1900-1911.
- Słownik gwar polskich*, red. J. Okoniowa, Kraków 2001-2004.
- Szymczak M., 1966: *Nazwy stopni pokrewieństwa i powinowactwa rodzinnego w historii i dialektach języka polskiego*, Warszawa.
- Szymczak M., 1974: *Mężczyzna i jego synonimy w historii i dialektach języka polskiego*, *Prace Filologiczne XXV*, s. 353-360.
- Tokarski R., 1992: *Obraz wsi utrwalony w języku*, *Prace Filologiczne XXXVII*, s. 269-280.
- Truszkowski W., 1992: *Studia socjolingwistyczne z dialektologii rumuńskiej. Na materiale wsi Drăguș w Siedmiogrodzie rumuńskim w konfrontacji z polską gwarą wsi Ochotnica Dolna w Gorcach*, Kraków
- Zaręba A., 1958: *Praca dialektologa w terenie*, Wrocław.

Summary

The article discusses stylistically varied vocabulary presented in K. Dejna's works: „Słownictwo ludowe z terenów byłego województwa kieleckiego i łódzkiego”, “Atlas gwar mazowieckich” and used in everyday expressions of inhabitants of Lasocin (Świętokrzyskie region). The analysis of the lexical resources has revealed several specific groups of words, i.e. expressive, colloquial and archaic vocabulary. Some additional information is related to paralabels such as *zdrobniale*, metatextual elements such as *po naszymu*, *po chłopsku*, *w mieście*, and some estimating elements such as adverbs (*łagodnie*, *szlachetnie*, *odrażająco*, *po chamsku*, *prosto*) and adjectives (*paskudny*, *brzydkie*, *szlachetniejsze*). All qualifying markers confirm their great sensitivity to stylistic regulations and norms. The analysis of utterances used in Lasocin shows that its inhabitants have a remarkable sensitivity of the stylistic variety of words. It is worth mentioning that an analysis of stylistically varied vocabulary should be undertaken only in a situational context and not in isolation.